

czas na OPOLE

GAZETA BEZPŁATNA

11 STYCZNIA 2022

NR 1(55)

ISSN: 2657-6708



POŻAR NA OSIEDLU AK

> 5



TE POMYSŁY NA SZKOŁĘ SĄ

FATALNE

> 7



OPOLE WSCHODNIE GOTOWE

NA CZASIE

- 4 stycznia otwarty został Opolski Bank Żywności przy ulicy Berylowej 8 w dzielnicy Grotowice. W nowym budynku mieszczą się magazyn, chłodnia i mroźnia, a także pomieszczenia biurowe.
- 3 stycznia zmarła Barbara Leszczyńska, która od wielu lat działała na rzecz mieszkańców naszego miasta, a w szczególności osób doświadczających przemocy.
- 1 stycznia wszedł w życie nowy taryfikator mandatów. Zaostrzone zostały kary dla sprawców wykroczeń drogowych. Za przekroczenie prędkości o więcej niż 30 km/h zapłacimy co najmniej 800 złotych!
- 31 grudnia oddane do użytku zostało Centrum Przesiadkowe Opole Wschodnie. Wciąż trwają jeszcze prace przy chodnikach czy nasadzeniach drzew, ale skrzyżowanie jest już w pełni przejezdne.
- 30 grudnia doszło do tragicznego pożaru na osiedlu Armii Krajowej. Śmierć poniosły trzy osoby, ponad 40 ewakuowano. Niestety ze względu na stan budynku, mieszkańcy wciąż nie mogą wrócić do swoich domów.
- 29 grudnia podsumowano roczną działalność opolskiego szpitala covidowego, do którego trafiło 1433 pacjentów. Miesięcznie personel walczy o życie średnio 120 osób. Szpital tymczasowy, po kilkutygodniowych pracach, został utworzony w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym w Opolu pod koniec ubiegłego roku.
- 23 grudnia Komisja Europejska podjęła decyzję, że paszport covidowy bez dawki przypominającej będzie obowiązywał tylko przez 9 miesięcy. Nowe przepisy wejdą w życie od 1 lutego w 27 państwach członkowskich UE.
- 22 grudnia Komisja Europejska wydała zgodę na zerową stawkę VAT na żywność praktycznie od zaraz. Wszystko wskazuje na to, że zostanie to wprowadzone od początku lutego, czyli po zmianie dyrektywy unijnej.
- Małoinwazyjne usuwanie zmienionych nowotworowo nerek oraz guzów prostaty jest już możliwe w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Opolu. To duża korzyść dla pacjentów, bo są operowani bez dużego cięcia, a więc szybciej wracają do zdrowia i jeśli jest wskazanie, mogą podjąć dalsze leczenie onkologiczne.
- 16 grudnia projekt budżetu Opola na 2022 rok został zaakceptowany przez Radę Miasta, która pochyliła się nad nim podczas specjalnej sesji. Plan zakłada dochody ogółem na poziomie 1 mld 134 mln zł i wydatki ogółem w wysokości 1 mld 258,4 mln zł. Budżet będzie niższy w porównaniu z tegorocznym o 30 mln zł, co jest m. in. konsekwencją trwającej pandemii i Polskiego Ładu.

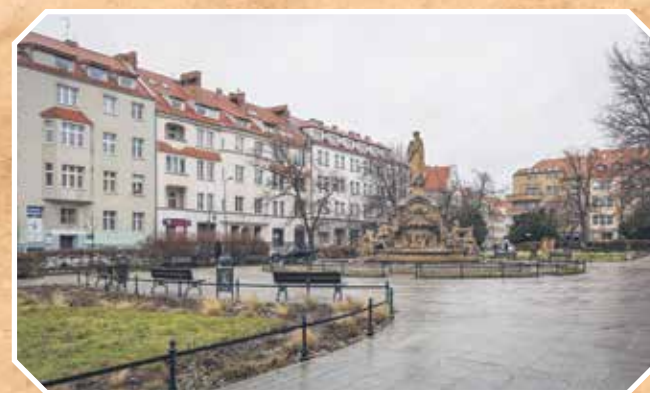
liczba

50

lat temu
powstała
Diecezja
Opolska



OPOLE 100 LAT TEMU I DZIŚ



Plac Daszyńskiego



„BEHAVIORYSTA” JUŻ DOSTĘPNY W PLAYERZE

Można już oglądać kolejny serial, którego tłem jest Opole. Tym razem chodzi o „Behawiorystę”, który dostępny jest już na platformie Player.pl,

– Jako pisarz marzyłem, że z mojej książki powstanie kiedyś film, w którym główną rolę dostanie moje kochane Opole – cieszył się pisarz, a odtwórca głównej roli Robert Więckiewicz, również zadowolony był z faktu, że serial kręcony jest u nas. – Nie sztuką robić film w Warszawie, Krakowie czy Wrocławiu. Takie miasta jak nasze również zasługują, aby pokazać szerszej publiczności ich walory, a Opole ma się czym chwalić – zaznaczał.

Poza nim zobaczymy też Krystiana Pestę, Katarzynę Dąbrowską, Magdalenę Czerwińską, Annę Próchniak, Marię Sobocińską, Rafała Zawieruchę i Mirosława Haniszewskiego.

Użytkownicy Player.pl mogą obejrzeć już pierwsze z ośmiu odcinków trzymającej w napięciu produkcji. W niej to Gerard Edling to stateczny wykładawca, ekspert w dziedzinie kinezyki – nauki zajmującej się badaniem mowy ciała oraz były prokurator z ogromnym doświadczeniem, ale też i persona non grata w opolskich organach ścigania. Horst Zeiger – wycofany, młody mężczyzna, outsider, maniak komputerowy i... totalnie nieprzewidywalny morderca. Gdy jeden z nich zamierza popełnić zbrodnię, drugi, znany z tego, że potrafi rozszyfrować każdego przestępcę i rozwiązać każdą sprawę, próbuje temu zapobiec. Niestety skutkiem ich pojedynku jest makabryczne widowisko, transmitowane online do tysięcy widzów...

TAK WYGLĄDA ORGANIZACJA RUCHU PRZY OPOLU WSCHODNIM

Bezkolizyjny ruch drogą wojewódzką, możliwość przejazdu tunelem i estakadą – od 31 grudnia obowiązuje docelowa organizacja ruchu przy Dworcu Wschodnim.



Ruch pojazdów drogą wojewódzką 435 ma odbywać się bezkolizyjnie. Kierowcy jadący w stronę Katowic skorzystają z przejazdu tunelem na poziomie -1, a przejazd w stronę Wrocławia będzie odbywał się estakadą na poziomie +1. Skrzyżowanie DW 435 z ul. Oleską, Katowicką, Rataja i Kusocińskiego ma funkcjonować jako skrzyżowanie zintegrowane z wyspą centralną i możliwością jazdy w każdym kierunku.

Ulica Oleska została połączona z Katowicką prawoskrętem, który znajduje się w pobliżu węzła przesiadkowego. Jadąc w tę stronę kierowcy będą omijać skrzyżowanie z wyspą centralną. Ulice Katowicką i Bohaterów Monte Cassino skomunikowano z ulicami Rataja i Oleską przez przebiecie w nasypie kolejowym. W ramach prac przy stadionie Odry Opole stworzone zostały parkingi Park&Ride, a przy dworcu kolejowym Bike&Ride.

Przy dworcu powstaje też centrum przesiadkowe. Będzie ono obsługiwane przez 4 linie autobusów MZK: 11, 15, 28 i N2. Będą się one zatrzymywać na czterech przystankach „Opole-Dworzec Wschodni”. Dodatkowo, powstaną też nowe przystanki:

- „Opole, Dworzec Wschodni, 01” dla pojazdów jadących w stronę ul. Nysy Łużyckiej

- „Opole, Dworzec Wschodni – Uniwersytet, 02” dla autobusów jadących w kierunku ul. Katowickiej;
- „Opole, Dworzec Wschodni – Wieża Ciśnień, 01” dla autobusów poruszających się w kierunku ul. Oleskiej;
- „Opole, Dworzec Wschodni – Wieża Ciśnień, 02” dla jadących w stronę ul. Rataja;
- „Opole, Rataja – Dworzec Wschodni, 03”

- dla jadących w kierunku ul. Oleskiej;
- „Opole, Rataja – Dworzec Wschodni, 04” dla autobusów jadących w stronę ul. Sosnkowskiego;
- „Opole, Rataja – Szpital, 05” dla pojazdów jadących w stronę ul. Oleskiej
- „Opole, Rataja – Szpital, 06” dla autobusów poruszających się w kierunku ul. Sosnkowskiego.

Zlikwidowany zostanie przystanek „Sienkiewicza-Sądowa” w kierunku placu Kopernika. Komunikacja miejska zacznie kursować przez centrum przesiadkowe, jak tylko pozwolą na to odbiory – budowlane oraz techniczne (m.in. odbiory biletomatów i tablic informacyjnych).

Jak przekazuje biuro prasowe Ratusza, centrum przesiadkowe zostanie udostępnione dla mieszkańców, tak szybko, jak będzie to możliwe.

PIĘĆ LAT OD ZMIANY GRANIC. UDAŁO SIĘ ZATRZYMAĆ DEPOPULACJĘ W OPOLU!



Mija pięć lat od zmiany granic stolicy województwa. Dzięki temu udało się ochronić status województwa. Ponadto zatrzymała się depopulacja oraz odpływ mieszkańców w kierunku sąsiednich metropolii.

To była przemyślana polityka. Przez lata w stolicy województwa opolskiego pogarszała się sytuacja demograficzna. Właśnie dlatego od 2015 roku podjęto szereg działań, dzięki którym udało się odwrócić sytuację o 180 stopni. Najistotniejsza okazała się jednak zmiana granic w 2017 roku, w ramach której do Opola dołączono 12 sołectw lub części gmin.

– W ostatnich latach Opole było jednym z kilku miast wojewódzkich, w których w każdym roku notowano zarówno dodatnie saldo migracji wewnętrznych, jak i zagranicznych. Od 2016 jest w grupie nielicznych

miast z dodatnim przyrostem naturalnym – przyznaje prezydent Opola, Arkadiusz Wiśniewski.

Poszerzenie Opola wiązało się z utworzeniem nowych dzielnic, przy których działają rady wybierane przez mieszkańców. W ten sposób mają oni swoich lokalnych przedstawicieli, którzy uczestniczą przy podziałach pieniędzy zarówno w ramach budżetu miasta, jak i budżetu obywatelskiego. Ponadto na przyłączonych terenach miejską opieką objęte zostały szkoły, a autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacji kursują także tam.

Budżet stolicy regionu wzrósł z około 600 milionów złotych do niemal 1,5 miliarda złotych. Dzięki temu oraz pieniądзом pozyskanym z Unii Europejskiej nowe życie otrzymały Stegu Arena, Toyota Park, Kamionka Piast, a bulwary nadodrzańskie cieszą się ogromną popularnością mieszkańców. Niebawem rusza także budowa nowego stadionu piłkarskiego, by ten przy Oleskiej został przekształcony w wyznaczony Aqua Park. Warto też podkreślić, że miasto zyskało teren inwestycyjny we Wrzosekach, który jest pożądany przez wiele firm – nie tylko tych krajowych.

Początkowo pomysł poszerzenia Opola był mocno krytykowany przez mieszkańców, co było inspirowane przez ówczesnych wójtów tamtych sołectw i gmin. O zmianie nastrojów najlepiej świadczy fakt, że rok po poszerzeniu granic doszło do wyborów na prezydenta miasta. Na nowych terenach prezydent Arkadiusz Wiśniewski zdecydowanie triumfował.

Miasto nie zaprzestało też współpracy z gminami leżącymi przy Opolu. Z wieloma z nich podpisane zostały nawet partnerstwa. Na tym korzystają nie tylko mieszkańcy stolicy regionu, ale także całego województwa opolskiego.

ORSZAK TRZECH KRÓLI PRZESZEDŁ ULICAMI MIASTA



REKLAMA

Dobrze się mieszka po tej stronie Odry

Komfortowe mieszkania na bezpiecznym osiedlu w dobrej lokalizacji – takie są mieszkania na Osiedlu Róży Wiatrów i na Zielonym Zakątku w prężnie rozwijającej się dzielnicy Opola – Chmielowicach oraz Osiedlu Górki Stawowa. Tutaj każdy znajdzie przestrzeń dla siebie.



Apartamenty z tarasem na Osiedlu Róży Wiatrów

Nasze apartamenty cieszą się niezmiennie dużym zainteresowaniem. W każdym budynku znajdują się 4 lokale. Na piętrze znajdują się dwa komfortowe mieszkania o powierzchni 82 m². Wygodny taras o powierzchni 20 m² również daje duże możliwości aranżacyjne. Możesz na nim stworzyć cieszący oko zielnik, strefę wypoczynkową lub miejsce do zabawy dla dzieci. W cenie apartamentu otrzymujesz p o d d a s z e, które zaadaptujesz, jak chcesz – może być to dodatkowe miejsce do przechowywania, pokój gościnny lub strefa relaksu. Obecnie posiadamy ostatnie wolne apartamenty przy ul. Agatowej. Wkrótce rusza sprzedaż apartamentów przy nowej ulicy Koralowej.

struxi DEWELOPER



Komfortowe bliźniaki z ogrodami na Zielonym Zakątku

Zielony Zakątek to miejsce dla ceniących sobie ciszę i spokój. Osiedle oferuje 18 lokali w 9 bliźniakach. Przy każdym domu znajduje się ogród o powierzchni 165 m². Do każdego z bliźniaków dodajemy drogę asfaltową, oświetlenie, garaż i miejsce parkingowe. Na osiedlu znajdują się strefy zielone dające dzieciom przestrzeń do gier i zabaw, a dorosłym lokatorom miejsce do wspólnej integracji. Okolica nastraja do spacerów i aktywności – wokół znajdziesz malownicze stawiki z miejscem na grilla czy ognisko, wiekowe dęby oraz oczko wodne.



Wyjątkowe segmenty na Osiedlu Górki Stawowa

Rozpoczęliśmy budowę nowego osiedla w miejscowości Górki, oddalonego jedynie 13 minut od centrum Opola. Znajdzie się na nim 26 komfortowych mieszkań w siedmiu budynkach w zabudowie szeregowej. Wszystkie adresy będą oddawane jednocześnie, co gwarantuje przyszłym Mieszkańcom wprowadzenie się na gotowe do zamieszkania osiedle. Na terenie osiedla znajdzie się miejsce spotkań i relaksu. Dużym atutem są przestronne salony o pow. 30 m² oraz 2 łazienki. Każdy apartament posiada ogród o powierzchni od 57 do 190 m².

chmielowice.struxi.pl | gorki.struxi.pl | zielony-zakatek.struxi.pl

PO TRAGICZNYM POŻARZE MIASTO DAJE SCHRONIENIE POGORZELCOM

Ponad 40 mieszkańców jednego z bloków przy ul. Batalionu „Zośka” w Opolu wciąż pozostaje bez dachu nad głową po tragicznym pożarze, jaki wybuchł 30 grudnia. Życie w ogniu straciła 3-osobowa rodzina.

Było późne czwartkowe popołudnie, gdy w bloku przy ulicy Batalionu „Zośka” 5 pojawił się ogień. Najprawdopodobniej, jak dowodzą wstępne ekspertyzy, został on wzniesiony przez jednego z lokatorów na

czwartym piętrze. Niestety, zdarzenie miało tragiczny finał. Ogień pochłonął życie trzech osób: mężczyzny, jego ojca oraz babci.

Bardzo wysoka temperatura oraz długa akcja gaśnicza spowodowały ogromne zniszczenia w całym bloku. Blisko 50 osób nie może wrócić do swoich mieszkań. Lokatorzy mogą jedynie zabrać lub zabezpieczyć najpotrzebniejsze rzeczy.

– Do chwili wykonania niezbędnych prac, czyli wzmocnienia konstrukcji, ponownego wprowadzenia mediów do budynku oraz umożliwienia swobodnego przemieszczania się klatką schodową oraz windą, a także przeprowadzenia kolejnej ekspertyzy technicznej cała klatka pozostanie wyłączona z użytku. Wejścia do budynku pilnuje ochrona – tłumaczy Mirosław Domański, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Opolu.

Mieszkańcy, którzy w popłochu opuszczali swoje mieszkania, nie pozostali jednak bez pomocy. Wsparcie zapewniły im miejskie instytucje. Jeszcze w trakcie akcji gaśniczej Miejski Zakład Komunikacyjny wysłał na pobliską pętlę przy ul. Pużaka jeden z autobusów, by mieszkańcy nie musieli stać na dworze.

Od 31 grudnia w Ośrodku Readaptacji Społecznej „Szansa” przebywają 4 rodziny z bloku dotkniętego pożarem. Mają one nie tylko zapewniony dach nad głową i wyżywienie, ale też wsparcie finansowe, opiekę pracownika socjalnego, interwenta kryzysowego oraz psychologów.

Wszystkim pozostałym rodzinom pracownicy socjalni oferują różne formy pomocy. Spośród osób przebywających u swoich krewnych, 8 rodzin zwróciło się z prośbą o pomoc finansową, którą oczywiście otrzymali.



BĘDZIE ZMIANA ORGANIZACJI RUCHU W REJONIE OPOLA GŁÓWNEGO

Od 13 stycznia zmieni się organizacja ruchu w rejonie budowanego centrum przesiadkowego Opola Głównego.

Otwarty zostanie odcinek ulicy 1 Maja między Kołłątają a skrzyżowaniem z Krakowską. Jednocześnie zamknięty zostanie fragment ul. Armii Krajowej na wysokości centrum przesiadkowego. Ruch od ul. Ozimskiej w kierunku Piastowskiej będzie odbywał się Kołłątają, Damrotą, Krakowską i Korfantego. Natomiast ruch od strony ul. Piastowskiej w kierunku Ozimskiej i Nowej Wsi Królewskiej będzie się odbywał przebudowaną 1 Maja, Kołłątają, Damrotą i Reymonta (odcinek między Damrotą a 1 Maja pozostaje drogą dwukierunkową).

Od strony Nowej Wsi Królewskiej dojazd do Piastowskiej będzie możliwy Plebiscytową, 1 Maja, Reymonta, Ozimską, Kołłątają, Krakowską i Korfantego.





Konia z rzędem temu, kto przewidział, że były już dyrektor TVP3 Opole zostanie szefem fabryki... obuwia. Z telewizji odszedł w kontrowersyjnych okolicznościach. Teraz będzie pracował w firmie, która zatrudnia m.in. więźniów z zakładu karnego w Strzelcach Opolskich.

B były już dyrektor TVP 3 Opole długo bez pracy nie pozostawał. Stał na czele państwowej firmy PPO ze Strzelca Opolskich specjalizującej się w produkcji obuwia roboczego. Finansowo pewnie specjalnie nie straci, ale nie ma się co oszukiwać, że dla człowieka lubiącego błyszczeć, a takim jawił się przez lata rządów w opolskim oddziale TVP, nowe stanowisko ekskluzywne nie jest.

Nowe miejsce pracy Magdziarza musi szokować. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że jest to konsekwencja działań, jakie prowadził kierując regionalnym ośrodkiem telewizji. Przez ponad 5 lat kierowania stacją doprowadził do skłócenia jej z wieloma podmiotami. Czarę goryczy mogły przelać wydarzenia z 11 listopada.

Przypomnijmy, że o Magdziarzu zrobiło się po raz kolejny głośno przy okazji obchodów Święta Niepodległości 11 listopada. Wtedy prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski podczas swojego wystąpienia w czasie uroczystych obchodów na Placu Wolności poruszał niewygodne dla rządu tematy. Wstawił się m.in. za koczującymi rodzinami na granicy polsko – białoruskiej, odniósł się także do wyroku trybunału Julii Przyłębskiej pozbawiającego kobiety części praw. Za taką postawę spotkał się z bezprecedensowym atakiem TVP 3 Opole kierowanej przez Magdziarza. W materiałach

lokalnej telewizji wyemitowane zostały zmanipulowane i wycięte pod tezę słowa prezydenta. Te wydarzenia były początkiem spekulacji na temat odejścia Magdziarza z regionalnego oddziału TVP. Pierwszy poinformował o tym na Twitterze poseł Nowoczesnej Witold Zembaczyński. Magdziarz sam informacji o odwołaniu nie potwierdził, wkrótce jednak zapowiedział swoje „dobrowolne odejście”. Zbiegło się to w czasie z tym, że dyrektor udał się na urlop, co jeszcze bardziej spotęgowało plotki co do jego odejścia. Rzeczywiście, kilka tygodni później okazało się, że to prawda. Choć dyrektor przekonuje, że odejście to była jego decyzja.

W związku z tym w mediach zaczęło pojawiać się coraz więcej informacji o potencjalnych następcach. Ostatecznie padło na Łukasza Żygadłę, publicystę związanego z prawicowymi portalami DoRzeczy.pl i wPolityce.pl. Do TVP 3 Opole trafił razem z dotychczasowym dyrektorem po wygranych przez prawicę wyborach parlamentarnych.

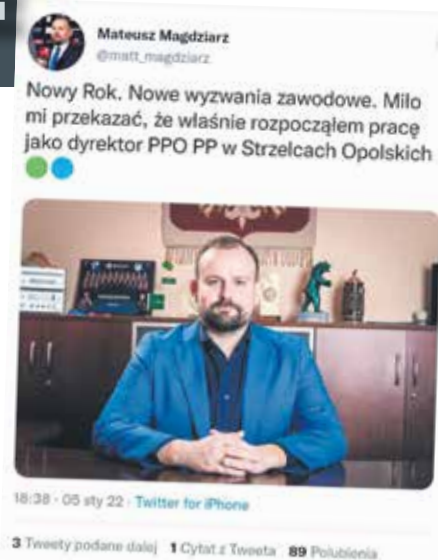
Nie od dziś wiadomo, że osobą, która pomogła Magdziarzowi w tak błyskotliwym awansie był wtedy poseł, a obecnie europoseł z naszego regionu – Patryk Jaki. Ciekawe czy tak samo było w przypadku Łukasza Żygadły?

Wracając do byłego już dyrektora. Głośno było o nim np. podczas Strajków Kobiet. „Triumfalnie” oświadczył wtedy, że jego stacja

wycofuje wszystkie patronaty medialne dla instytucji kultury i sztuki, które przyłączyły się do protestów. Pokazał tym samym, że instytucję, która zarządza traktuje raczej jak prywatny folwark, niż jak telewizję publiczną. Kompletnie nie dogadywał się również z Radą Programową TVP 3 Opole. Od jej członków wiemy, że: „Na posiedzeniach rady programowej dyrektor wdawał się w ostre spory z reprezentantami opozycji. Dochodziło nawet do sytuacji, że straszył sądem tych, którzy odważyli się mieć inne zdanie i głośno je wyrażali. Spotkania najczęściej odbywały się w nerwowej atmosferze i kończyły kłótnią”. O stylu kierowania przez niego stacją świadczą też liczne odejścia pracowników z TVP 3 Opole. Kilka miesięcy temu zrezygnował nawet najbardziej zaufany „żołnierz” Magdziarza – Jakub Biel, który specjalizował się w tematach delikatnie to ujmując kontrowersyjnych.

Dostało się także najlepszemu klubowi piłkarskiemu w województwie – Odrze Opole. Kibice w ramach zwycięskiego projektu w Budżecie Obywatelskim na 2021 rok mieli możliwość zakupu 2000 kartonów za symboliczne 5 złotych. Ze względów formalnych projekt został jednak wycofany z Budżetu Obywatelskiego, ale to nie oznacza, że karty zniknęły. Zostały rozdysponowane wśród kibiców, którzy się zgłosili. Sezon ruszył, kibice byli zadowoleni, a tymczasem regionalny oddział TVP, jego dyrektor oraz dziennikarz Adam Wołek po prawie trzech miesiącach wyrazili zdziwienie, stawiając tezę, że kibice są... oburzeni. Prezes niebiesko-czerwonych Tomasz Lisiński zaprzeczył, jakoby do klubu zgłaszali się oburzeni fani. Wręcz przeciwnie, pomysł wsparcia piłkarzy w walce o punkty w I lidze zyskał aprobatę. Klub zamieszczając informację o nierzetelnym materiale przygotowanym przez TVP3 był straszony... sądem.

Dla Magdziarza to nic nowego, bowiem w sądzie bywa często. W maju ubiegłego roku przegrał drugi z rzędu proces z prezydentem Opola. To miał być materiał, jakich wiele w TVP. Tym razem chodziło o postawienie Arkadiusza Wiśniewskiego w niekorzystnym świetle wykorzystując sprawę stowarzyszenia, które swego czasu starało się o utworzenie przedszkola w Winowie. Przemilczenie niezwykle ważnych dla sprawy faktów i brak staranności dziennikarskiej spowodowały, że



na antenie TVP3 Opole opublikowany został materiał, który zawierał informacje nieścisłe i wprowadzał widzów w błąd. Stacja nie uznała wniosku prezydenta o sprostowanie, więc zrobił to sąd. Ani w tym przypadku, ani wcześniej, informacji nie sprostowano, a tym bardziej nie przeproszono za publikację tendencyjnych materiałów.

Kolejna głośna sprawa miała miejsce w listopadzie 2020 roku wtedy przestała mu się podobać... Miss Polski Kamila Świerc. Nota bene zatrudniona przez dyrektora i przez niego zwolniona. Powód? „Niesubordynacja” w postaci udziału w miejskiej kampanii promocyjnej. Najpiękniejsza Polka prezentowała i promowała rodzinne Opole. Jej wizerunek na miejskich fotografiach nie spodobał się Magdziarzowi. Miss Polski potwierdziła, że do rozwiązania umowy doszło bezpośrednio po opublikowaniu w mediach społecznościowych miejskiej kampanii skierowanej do turystów, której była twarzą. Tłumaczyć się miała nie tylko przed dyrektorem, ale także pracownikiem marketingu. Najśmieszniejszy w tym wszystkim był fakt, że w tym czasie prawa do wizerunku Kamili Świerc miało Biuro Miss Polski, a nie Magdziarz czy regionalny ośrodek TVP.

To tylko kilka przykładów kontrowersyjnych działań byłego już dyrektora opolskiej anteny TVP. Tylko naiwny uwierzy, że człowiek, który nigdy w życiu nie zajmował się produkcją butów stanął na czele fabryki ze względu na swoje kompetencje. Kluczowe w jego zatrudnieniu wydaje się wierna służba rządzącej w kraju partii.

POLSKI ŁAD DOBIJE SAMORZĄDY

Rok 2022 przyniósł nie tylko gigantyczne podwyżki cen prądu, gazu ale też „Polski Ład”. Propozycja rządu teoretycznie ma przynieść korzyści, praktycznie – oznacza ubożenie samorządów. A to wszystko przy galopującej inflacji.

W ciągu dziesięciu lat na Polskim Ładzie Opole straci około pół miliarda złotych. To akurat tyle, ile kosztowałoby wybudowanie kolejnego odcinka obwodnicy południowej wraz z mostem na Odrze. Tylko w tym roku na zmianach serwowanych przez rząd miasto traci kilkadziesiąt mln złotych z VAT i CIT. Na nic mogą się zdać pieniądze, które trafiły do kasy miasta z Warszawy w ramach rekompensaty za zabrane wpływy z podatków.

W wyniku Polskiego Ładu miasto traci 26 mln złotych z PIT i CIT na bieżące utrzymanie miasta. W wyniku tych zmian zmuszeni byliśmy przedłożyć budżet na rok 2022r. z deficytem operacyjnym sięgającym 3,5 mln zł. – wyjaśnia skarbnik miasta Renata Ćwirzeń – Szymańska.

To z pieniędzy pochodzących z CIT i PIT realizowane są zadania, z których każdego dnia korzystają tysiące opolan. A ich utrzymanie w wyniku rosnących cen gazu, prądu oraz galopującej inflacji z każdym miesiącem staje się coraz droższe. Panuje totalny chaos. Rząd

z jednej kieszeni daje pieniądze, a z drugiej zabiera. Wprawdzie daje na inwestycje, ale przecież i tak miasto musi do nich dopłacać, a potem znaleźć pieniądze na ich utrzymanie, akurat te pieniądze które PiS właśnie zabiera. I tak koło się zamyka.

– Nie będzie to łatwy rok. Szaleje drożyzna, spór rządu PiS-u z UE, który blokuje dostęp do 770 miliardów zł dotacji, pozbawia samorządy finansowania dla inwestycji, a na dodatek Polski Ład zabiera samorządom dochody bieżące, z których finansujemy m. in. wynagrodzenia pracowników samorządowych – wlicza Arkadiusz Wiśniewski prezydent Opola

Miasto ponosi koszty związane m.in. z utrzymaniem obiektów kulturalnych i sportowych, odpowiada także za prowadzenie żłobków i przedszkoli oraz oświatę. Zwłaszcza ta ostatnia wiąże się z dużymi wydatkami, bo nie pokrywa ich subwencja. Budżet Opola wyniesie w tym roku 1,258 mld zł, z czego aż 41 proc to właśnie wydatki na oświatę.



OPOLSKA KONFERENCJA WS. „LEX CZARNEK”: TE POMYSŁY NA SZKOŁĘ SĄ FATALNE

Zaniepokojenie wielu środowisk budzi forsowana przez rząd kolejna reforma oświatowa. Dlatego w Opolu – podobnie jak i w wielu miastach całego kraju – odbyła się specjalna konferencja prasowa poświęcona tzw. „Lex Czarnek”.

Według uczestników konferencji jest w niej wiele bardzo niedobrych zapisów, które cofają rozwój szkolnictwa do lat 80-tych a nawet wcześniejszych mówią jednym głosem samorządowcy, środowiska nauczycielskie oraz rodzice i uczniowie.

– Partijną szkołę już przerabialiśmy i wiemy jaki był tego skutek a dziś placówka edukacyjna to swoisty mały samorząd tworzony przez społeczności, a głos każdego z uczestników jest szanowany – powiedział otwierając spotkanie prezes Stowarzyszenia „Tak dla Opolskiego” prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. – Dlatego zwracamy się do parlamentarzystów aby zapobiegli powrotowi szkoły rodem z PRL-u, która będzie upolityczniona a nas uczono o nadrzędnej roli partii radzieckiej a nie o zbrodni Katyńskiej czy żołnierzach wyklętych” – dodawał.

Zdaniem organizatorów spotkania zaprzestano edukacji kreatywnej dającej możliwości rozwoju uczniów do dalszej edukacji w tym międzynarodowej, zaczęto likwidować bądź ograniczać działalność części jednostek, a najważniejszym punktem reformy ma być wprowadzenie przedmiotu o nazwie HIT czyli Historia i Terażniejszość, który w niejednoznaczny sposób przedstawia najnowszą historię Polski.

– Uczestnicząc w przemianach polskiej edukacji od 1989 roku i z przerażeniem patrząc, że zaraz obudzę się w latach 80-tych kiedy człowiek musiał się gimnazystykować żeby do końca nie powiedzieć o tym co zawarte było w podstawie programowej bo przez gardło to nie przechodziło a porządny nauczyciel twarzą temu nie chciał dawać. I dziś znów widzę jak zaczyna brakować swobody w wielu wymiarach co uniemożliwi wykształcenie obywatela kreatywnego, swobodnie i nowocześnie myślącego – przyznawał naczelnik wydziału Oświaty Urzędu Miasta Opola Aleksander Iszczuk, a w przeszłości kurator oświaty, dyrektor szkoły i nauczyciel. – Te zmiany, które nakładają na dyrektorów ograniczenia a wręcz rygory z prawdopodobieństwem czy możliwością znalezienia się w zakładzie karnym absolutnie



nie spowodują, że szkoły będą się swobodnie rozwijać – zaznaczał.

Równocześnie z pracami w prawie oświatowym prowadzone są prace na temat statusu zawodowego nauczyciela, które w głównej mierze skupiają się nad zwiększeniem pensum oraz zmianom w płacach dla nauczycieli.

– Jesteśmy przeciwni podwyższaniu pensum o 4 godziny jak proponuje ekipa ministra Czarneka oraz dołożeniu tak zwanych 8 godzin dostępności tygodniowo nauczyciela oraz uzależnienia pensji nauczyciela od płacy minimalnej. My chcemy uzależnienia tej płacy od średniej krajowej bo to może być różnica w wysokości nawet do tysiąca złotych a dostępni jesteśmy przecież po zajęciach od zawsze bo to przecież spotkania z rodzicami, konsultacje, wywiadówki, kursy doskonalenia czy przygotowania do akademii i konkursów – nie kryła Anna Barucha, prezes zarządu oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Opolu. – Gdyby to wszystko miało wejść w życie to pensum

dydaktyczne wzrosło by do 30 godzin czyli to co teraz nauczyciel może zarobić w ramach godzin ponadwymiarowych wejdzie do pensum i będzie się nazywało podwyżką, ale to tak naprawdę te same pieniądze a nawet mniejsze przerzucone tylko z jednej kieszeni do drugiej – szacowała.

To nie tylko problem szkół w dużych miastach ale w miejscowościach całej Polski również w samorządach małych gmin, w których już odczuwalne są problemy związane z wielkością subwencji oświatowych oraz brakiem nauczycieli.

– Apeluję o rzetelny dialog z fachowcami, nauczycielami i środowiskami społecznymi bo w małych wiejskich gminach, w których rodzina i dziecko mają ogromną wartość nie można zaniedbać roli wychowania i edukacji – mówiła Katarzyna Gołębiowska-Jarek wójt gminy Dąbrowa. – To ja osobiście bardzo często muszę rozwiązywać problemy edukacyjne bo do nas do władarzy kierują się właśnie bezpośrednio i dyrekcje szkół i rodzice – dodawała.

Pytani o to jak widzą siebie obecnie w szkole i czego oczekują od edukacji uczniowie opolskich szkół średnich przyznają, że są zaniepokojeni proponowanymi zmianami w prawie oświatowym. – Uważamy, że uderzają one w polskie szkoły, w samodzielność, ograniczają rolę i kompetencje samorządów a wzmacniają rolę kuratora a my obawiamy się, że to na przykład doprowadzi do tego, że centralnie będą wybierane organizacje społeczne, które będą miały prawo poprowadzić dodatkowe zajęcia w szkołach – mówiła przewodnicząca Młodzieżowej Rady Miasta Opola Natalia Okos. – Do tej pory dzięki dobrej współpracy z wieloma środowiskami mogliśmy przeprowadzić mnóstwo ciekawych inicjatyw, ale teraz obawiamy się czy będzie to możliwe a my młodzi jasno mówimy, że chcemy otwartej, wolnej, nowoczesnej i samorządowej szkoły a nie kroku w tył w jakości polskiej edukacji – podkreślała.

Prace nad ustawą trwają a jaki będzie ich efekt końcowy dowiemy się niebawem.

NOWA SIEDZIBA OPOLSKIEGO BANKU ŻYWNOSTCI

Opolski Bank Żywności ma nową siedzibę. Mieści się ona przy ul. Berylowej 8 w dzielnicy Grotowice.

Obiekt został wybudowany od podstaw. Mieszczą się w nim magazyn, chłodnia i mroźnia, a także pomieszczenia biurowe.

– Teraz możemy przechowywać więcej produktów, również te, które wymagają mrożenia. To pozwoli nam na bardziej profesjonalną działalność – mówi Jan Burniak, prezes Opolskiego Banku Żywności. – Nowy budynek był nam bardzo potrzebny. Do tej pory użytkowaliśmy obiekty Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Luboszycach. Urząd się jednak rozbudowuje. Zmniejszono nam więc powierzchnię, zlikwidowano chłodnię, a na końcu została tylko powierzchnia magazynowa. Musieliśmy szukać nowej lokalizacji. Jedynym sposobem, aby realizować założenia naszej działalności, była budowa nowej placówki.

Inwestycja została sfinansowana z dotacji przyznawanej przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Działkę nieodpłatnie przekazał nam prezydent Opola, Arkadiusz Wiśniewski – zaznacza Jan Burniak. – Mieliliśmy do wyboru trzy lokalizacje, ale wybraliśmy tę, która pozwoli nam działać najsprawniej. Od dzisiaj (4.01) produkty są odbierane już z naszego adresu przy ul. Berylowej.

Budowa nowej siedziby kosztowała 2,5 mln zł.



SPRZĘT KOMPUTEROWY ZYSKAŁ DRUGIE ŻYCIE



Co zrobić z nieużywanym laptopem lub komputerem? Zakład Komunalny przekazał sprzęt do szkół w Opolu.

To już kolejna inicjatywa Zakładu Komunalnego promująca ekologiczne postawy. Podczas tegorocznej akcji sprzęt komputerowy wraz z pełnym oprogramowaniem trafił do trzech opolskich placówek: PSP nr 5, PSP nr 31 i PSP nr 30.

– To już kolejna tego typu akcja, laptopy i komputery stacjonarne wraz z pełnym osprzętem, oprogramowaniem oraz pakietem biurowym Office, które nie są już używane w spółce, zamiast kurzyć się w magazynie przekazujemy do opolskich szkół – tłumaczy Patryk Stasiak, Prezes Zakładu Komunalnego – sprzęt jest oczywiście w pełni sprawny, przed przekazaniem został sprawdzony i przygotowany przez nasz dział IT – dodaje Patryk Stasiak.

Każdy z nas może podarować drugie życie rzeczom których już nie używa, wystarczy przynieść je do niedawno powstałej Reużytkowni.



MOŻNA JUŻ ZGŁASZAĆ KANDYDATURY DO KONKURSU IM. JANA CAŁKI

Ten dedykowany jest społecznikom i organizacjom pozarządowym. Nagrodzone zostaną w nim osoby i podmioty szczególnie zasłużone w działalności na rzecz Miasta Opola i jego mieszkańców.

Zgłoszenia przyjmowane są do 15 lutego w dwóch kategoriach „Lider Społeczny Roku” i „Pozytek Roku”. Pierwsza nagroda zadeklarowana została osobom fizycznym za szczególne osiągnięcia w zakresie rozwoju dialogu i współpracy w Opolu, druga dla organizacji pozarządowej, która zrealizowała zadanie publiczne, o szczególnym znaczeniu dla mieszkańców naszego miasta.

W każdej kategorii laureaci otrzymają nagrodę w wysokości 5 000 zł, a ich wybór odbywa się w drodze konkursu. Decyzję podejmuje z kolei stosowna Kapituła.

Kandydatów mogą zgłaszać instytucje, rady dzielnic, organizacje pozarządowe oraz grupy opolan liczące co najmniej 10 osób. Warto pamiętać, iż w pierwszej z wymienionych powyżej kategorii nie mogą brać udziału radni miasta oraz członkowie Kapituły.

Zgłoszenie kandydatury następuje w formie pisemnej, przesyłając w kopercie z dopiskiem „Nagroda im. Jana Całki” na adres Urzędu – Urząd Miasta Opola, 45-015 Opole, Rynek-Ratusz lub w formie elektronicznej, przesyłając skan zgłoszenia na adres: ngo@um.opole.pl, a następnie oryginał należy dostarczyć niezwłocznie do Centrum Dialogu Obywatelskiego Opole, ul. Damrota 1.

Więcej informacji można uzyskać informację pod nr telefonu 77 44 61 568, pod adresem ngo@um.opole.pl lub w siedzibie Centrum Dialogu Obywatelskiego przy ul. Damrota.



WZDŁUŻ ULICY WROCŁAWSKIEJ POWSTAJE ŚCIEŻKA ROWEROWA

Nowa droga rozpoczyna się przy ulicy Partyzanckiej i poprowadzi do Centrum Handlowego Karolinka. Prace nad nią ruszyły kilka tygodni temu i potrwają do połowy przyszłego roku.

Budowana ścieżka pieszo-rowerowa będzie oczywiście asfaltowa czyli taka jakiej oczekują rowerzyści i rolkarze. Zakres prac obejmuje również wykonanie zjazdów na jej trasie, budowę jezdni asfaltowej, przygotowanie terenu zieleni i obsianie ich trawą. Teraz trwa bu-

dowa kanalizacji deszczowej oraz montaż oświetlenia.

Nowa trasa połączy się z istniejącą na wysokości CH, a dalej od Centrum Wystawienniczo-Kongresowego do skrzyżowania z ulicą Wspólną. W drugim kierunku będzie można jechać dalej fragmentem od ul. Partyzanckiej do mostu na Kanale Ulgi (ten fragment ma być w przyszłości modernizowany, gdyż asfalt na ścieżce jest już zużyty).

W przyszłości ma być także możliwy swobodny dojazd do skrzyżowania z ulicami Niemodlińską i Nysy Łużyckiej, wzdłuż terenu spółki Wodociągi i Kanalizacja. Aktualnie nie ma bowiem połączenia ze ścieżką zaczynającą się na wysokości WiK (około 440 metrów od skrzyżowania z ulicą Nysy Łużyckiej) i kończącą się przed mostem nad Kanałem Ulgi.



KOLEJNE TBS-Y W OPOLU. TYM RAZEM W WINOWIE



Na terenie naszego miasta powstanie kolejny zespół budynków mieszkalnych wielorodzinnych. Nowa inwestycja Opolskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. położona będzie przy ul. Prószkowskiej w dzielnicy Winów.

Obejmie ona budowę 159 lokali mieszkalnych przeznaczonych na wynajem oraz pięciu lokali użytkowych, z usług których będą mogli skorzystać mieszkańcy osiedla. W ofercie znajdują się mieszkania o projektowanej powierzchni od 32,24 m² do 67,82 m². Czterokondygnacyjne budynki zaprojektowano w konstrukcji tradycyj-

nej, murowanej z podpiwniczeniem. Budynki będą wyposażone w windy, w każdym znajdują się też komórki lokatorskie.

Mieszkania zostaną przekazane lokatorom w standardzie pod klucz czyli całkowicie wykończone. Na nowym osiedlu powstaną miejsca postojowe, nie zabraknie również elementów małej architektury i nasadzeń zieleni. Przewidziano rozwiązania proekologiczne i zastosowanie nowoczesnych technologii.

Rozpoczęcie prac budowlanych zaplanowano na początek przyszłego roku, natomiast przekazywanie kluczy do mieszkań przewidziano na trzeci kwartał AD 2023. Roboty budowlane wykona Energopol Trade Opole Sp. z o.o., wybrana w ramach przetargu spośród czterech firm, które złożyły stosowne oferty.

Już teraz trwają prace nad pozyskiwaniem dodatkowo bezzwrotnych źródeł finansowania przedmiotowej inwestycji. Mieszkańcy nowego osiedla będą mogli skorzystać z dopłat do czynszu w ramach programu „Mieszkanie na Start”.

TALENTOWNIA ZMIENI ADRES. UMOWA Z MIASTEM DOBIEGA KOŃCA

Wczervcu kończy się umowa najmu dla fundacji Piotra Koziola. 300-metrowe pomieszczenia w ścisłym centrum miasta będzie teraz służył osobom korzystającym z lodowiska Toropol.

Lokal, będzie zagospodarowany na potrzeby wszystkich mieszkańców. Miasto zdecydowało się na taki krok, ponieważ 30 czerwca kończy się umowa z fundacją Kwitujące Talenty. Najemca został o tym poinformowany z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, a mimo to twierdzi, że jest stamtąd wyrzucany. Przez ostatnie 2,5 roku Koziol prowadził tam m.in. warsztaty i spotkania dla dzieci. W tym czasie za 300-metrowy lokal w centrum miasta płacił około 800 zł miesięcznie, co daje nieco ponad 2,5 zł za metr kwadratowy.

– Umowa została zawarta na trzy lata i jej termin upływa 30 czerwca – wyjaśnia Przemysław Zych wiceprezydent Opola, podkreślając, że przy jej zawieraniu miasto od samego początku wskazywało, że pomieszczenia w budynku Toropolu zostały przekazane na czas określony. – Z tego tytułu, że funkcjonujące w strukturach obiektu sportowo-rekre-

acyjnego i takie jest ich docelowe przeznaczenie – wyjaśnia.

Co zatem miałyby funkcjonować w pomieszczeniach Toropolu od 30 czerwca 2022 roku? Jak się okazuje MOSiR chciałby przywrócić temu miejscu należne przeznaczenie, w związku z czym mają tam powstać kasy, wypożyczalnia łyżew, recepcja i biuro elektronicznej obsługi klienta.

Zych zaznacza ponadto, że choć nie było obowiązku przypominania o upływie terminu, bo w umowie wszystko jest jasno określone, przesłano przedstawicielom fundacji stosowne pismo, które zostało odebrane i podpisane przez Piotra Koziola 9 grudnia 2021 roku.

– Czyli blisko siedem miesięcy przed jej zakończeniem. Taki czas daje możliwość na zareagowanie i zapewnienie sobie innego miejsca. Zresztą na takie ruchy przedstawiciele fundacji mieli łącznie trzy lata. Wiedzieli, że później będziemy chcieli je przeznaczyć na coś innego – dodaje Zych. – Decyzja już zapadła, ale każdy podpisujący umowy wie, z czym to się wiąże. Było tyle czasu, żeby podjąć odpowiednie



działania, żeby zadbać o przyszłość fundacji. Każdy podpisując pewne zobowiązania musi wiedzieć o ich konsekwencjach.

Miasto jednak nie chce zostawić Talentowni samej i Zych zapowiada już pomoc w po-

szukiwaniu innego miejsca na terenie Opola. Wydział lokalowy już wie o sprawie i robi rozeznanie. Fundacja ze swojej strony może zabiegać także o lokale sama, podobnie jak wiele innych stowarzyszeń i fundacji w mieście.

USK SZCZEPI PRZECIWKO COVID-19 OD ROKU. PODANO PONAD 70 TYS. DAWEK

Mija rok odkąd w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym rozpoczęły się szczepienia przeciwko Covid-19. Przez ten czas podano ponad 70 tys. dawek szczepionek. Akcja cały czas trwa.

W styczniu zeszłego roku rozpoczęliśmy szczepienia mieszkańców: najpierw wskazanych w narodowym programie grup zawodowych i osób ze schorzeniami, a w następnej kolejności określonych grup wiekowych. Bywało, że jednego dnia szczepiliśmy nawet

po 500-700 osób, obecnie jest to ok. 200-300 – opowiada Małgorzata Czukiewska, koordynator szczepień przeciwko Covid-19 w USK w Opolu.

W trakcie tego roku prowadzone były szczepienia także w weekendy i to nie tylko w tamtejszym punkcie, ale też w opolskich centrach handlowych i parafiach, jak również w odpowiedzi na potrzeby zgłaszane przez pracodawców.

Tylko w grudniu w szpitalnym punkcie szczepień podano ponad 4 tys. dawek, głównie przypominających. 22 grudnia rozpoczęły się szczepienia dzieci w wieku 5-11 lat. Zainteresowanie nimi jest duże.

– Młodsze dzieci zgodnie ze wskazaniem medycznym otrzymują szczepionki firmy Pfizer w mniejszej dawce – 10 mikrogramów – wyjaśnia Adriana Mazurkiewicz-Fornalik, pełnomocnik dyrektora ds. praw pacjenta w USK. – Sche-

mat szczepienia przewiduje dwie takie dawki w odstępie 21 dni, natomiast dzieci z ciężkimi zaburzeniami odporności otrzymają trzy dawki.

Warto pamiętać, iż przed każdym szczepieniem konieczne jest wypełnienie kwestionariusza (dla dzieci wypełnia rodzic/opiekun prawny), na podstawie którego odbywa się kwalifikacja medyczna. Dla młodszych dzieci taką kwalifikację prowadzi lekarz.

Rejestracja na szczepienia prowadzona jest w USK od poniedziałku do piątku w godzinach 8-14, pod nr tel: 77 45 20 511 i 665 995 992. Istnieje też możliwość rejestracji przez: całonocową infolinię 989, stronę internetową pacjent.gov.pl (dziecko można zarejestrować tylko za pomocą tzw. szybkiej rejestracji bez Profilu Zaufanego) oraz wysyłając SMS-a o treści SzczepimySie na numer 664 908 556 lub 880 333 333.



ROK DZIAŁANIA SZPITALA COVIDOWEGO W OPOLU. BLISKO 1,5 TYSIĄCA PACJENTÓW

W ciągu roku funkcjonowania opolskiego szpitala covidowego trafiło do niego 1433 pacjentów. Miesięcznie personel walczy o życie średnio 120 osób.

Przypomnijmy: szpital tymczasowy, po kilkutygodniowych pracach, został utworzony w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym w Opolu pod koniec ubiegłego roku. Zakład Komunalny zarządzający obiektem przekazał go wojewodzie opolskiemu nieodpłatnie.

Do szpitala przy ul. Wrocławskiej trafiają zakażeni koronawirusem w stanie ciężkim i bardzo ciężkim. Każde ze 150 łóżek jest podłączone do instalacji tlenowej, dzięki czemu

można stosować różne metody tlenoterapii. Jak podkreśla dr Marek Piskozub, kierownik szpitala tymczasowego, w szczytach kolejnych fal jednostka zużywała nawet 4,5 tony tlenu medycznego na dobę.

Dodatkowo szpital jest wyposażony w niezbędną aparaturę diagnostyczną i ratującą życie – tomograf, aparaty USG i RTG, respiratory, pompy infuzyjne i sztuczne nerki. Przy lecznicy mogą też lądować helikoptery Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Zatrudnienie personelu jest uzależnione od liczby hospitalizowanych osób. Obecnie w szpitalu tymczasowym dla chorych na COVID-19 pracuje ponad 300 osób. Największą grupę (160 osób) stanowią pielęgniarki, następnie lekarze i ratownicy medyczni (po około 50 osób), a także fizjoterapeuci, technicy radiologii, opiekunowie medyczni, psycholog. – Dla większości osób zatrudnionych w tym szpitalu jest to praca dodatkowa – tłumaczy Anna Kozłowska, pielęgniarka koordynująca w szpitalu tymczasowym.



OPOLSKI LEKARZ WYRÓŻNIONY PRZEZ KOLEGÓW PO FACHU

Ogromne wyróżnienie spotkało dr hab. n. med. Dariusza Łatkę z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Został on bowiem prezydentem Polskiego Towarzystwa Chirurgii Kręgosłupa.

Profesor Uniwersytetu Opolskiego, kierownik Oddziału i Kliniki Neurochirurgii przez trzy lata był prezydentem elektem towarzystwa zrzeszającego chirurgów kręgosłupa (neurochirurgów i ortopedów), ale także innych specjalistów związanych z inwazyjnym leczeniem schorzeń kręgosłupa, biomechaniką, implantami kręgosłupowymi. Natomiast wcześniej przez wiele lat zasiadał w jego zarządzie. Przez blisko dekadę kierował też z ramienia towarzystwa „Polską Szkołą Chirurgii Kręgosłupa” dla młodych lekarzy neurochirurgów i ortopedów.

Co ważne – także dzięki temu – zaplanowany na jesień przyszłego roku, krajowy zjazd PTCK odbędzie się w naszym mieście, albowiem wybór kolejnego miejsca jest przywilejem prezydenta towarzystwa.

Organizatorzy spodziewają się w Opolu nawet 200 gości z wszystkich wiodących ośrodków zajmujących się chirurgią kręgosłupa w Polsce i prelegentów zagranicznych.

Oddział Neurochirurgii USK wykonuje ponad 1000 zabiegów na kręgosłupie rocznie i jest dobrze rozpoznawalny na krajowej mapie. – Chirurgia kręgosłupa rozwija się dynamicznie w ostatnich latach za sprawą kilku czynników. Pierwszym jest powszechna dostępność do diagnostyki instrumentalnej (tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego). Pacjenci są szybciej i dokładniej diagnozowani, dzięki czemu potrafimy lepiej rozumieć podłoże patologiczne wielu chorób i dopasować do niego receptę postępowania – wyjaśnia Dariusz Łątka (na zdjęciu z lewej).



Fot. Materiały USK.

UROLODZY Z USK W OPOLU ZNACZNIE POSZERZAJĄ MOŻLIWOŚCI DZIAŁANIA

Małoinwazyjne usuwanie zmienionych nowotworowo nerek oraz guzów prostaty jest już możliwe w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Opolu. Tamtejsi urolodzy rozszerzają bowiem techniki laparoskopowe.

To duża korzyść dla pacjentów, bo są operowani bez dużego cięcia, a więc szybciej wracają do zdrowia i jeśli jest wskazanie, mogą podjąć dalsze leczenie onkologiczne – podaje dr Jacek Jastrzębski, urolog z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu.

Po ostatniej laparoskopowej prostatektomii, czyli wycięciu guza prostaty wypisaliśmy pacjenta w drugiej dobie po zabiegu, po usunięciu nerki tą metodą – w trzeciej dobie. W przypadku takich zabiegów prowadzonych metodą klasyczną hospitalizacja trwa około dwa razy dłużej – precyzuje dr Jastrzębski.

I dodaje, że zaletami zabiegów małoinwazyjnych jest też mniejsza utrata krwi i ograniczenie przetoczeń podczas samej operacji. Pozwalają one także na większą precyzję – operujący może „dotrzeć” kamerą tam, gdzie przy klasycznym zabiegu ma ograniczone pole widzenia.

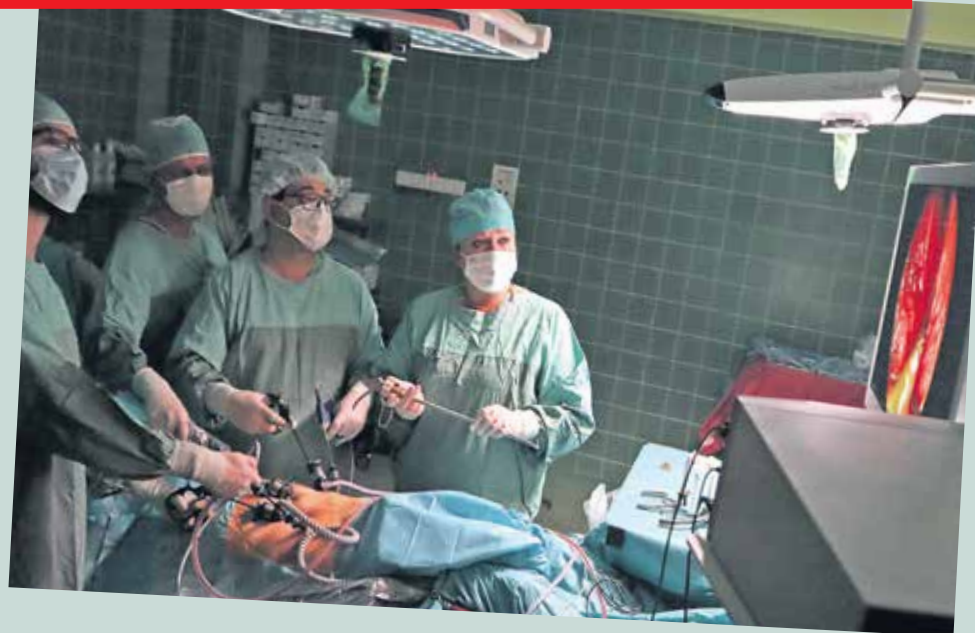
– Dzięki laparoskopii widzimy wszystkie struktury i to w dużym powiększeniu, co po-

zwala na precyzyjne preparowanie między tkanką zdrową i nowotworem, oszczędzanie np. nerwów odpowiadających za erekcję czy mięśni odpowiadających za trzymanie moczu czy dokładniejsze zespolenie cewki z pęcherzem – kontynuuje dr Jastrzębski.

Po zabiegu laparoskopowym pacjent szybciej wraca do ogólnej sprawności, nie potrzebuje też dodatkowego zaopatrzenia medycznego (np. w pieluchy w przypadku nietrzymania moczu) czy rehabilitacji.

Wśród zabiegów, które urolodzy z USK w Opolu chcą wykonywać metodami laparoskopowymi, są usuwanie raka prostaty (najczęstszego nowotworu u mężczyzn) oraz guzów nerki nieprzekraczających 7 cm. Cel to wykonywanie ok. 100 takich zabiegów rocznie. Właśnie trwa testowanie laparoskopów.

Wraz z rozwojem technik laparoskopowych dla pacjentów onkologicznych na Oddziale Urologii USK wprowadzone zostaną konsylia, złożone z lekarzy chirurgów onkologów i urologów, radioterapeutów, chemioterapeutów, koordyna-



tora, które będą ustalały odpowiednią ścieżkę leczenia dla pacjenta. To efekt współpracy ze specjalistami z Opolskiego Centrum Onkologii.

– Techniki małoinwazyjne we współczesnej chirurgii onkologicznej są w przypadku wielu schorzeń standardem. W urologii odgrywają one szczególną rolę m.in. ze względu na ograniczoną dostępność do pola operacyjnego, dlatego cieszymy się, że możemy je oferować

pacjentom w naszym szpitalu – komentuje dr n. med. Andrzej Kucharski, dyrektor ds. leczenia w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Opolu.

Na zdjęciu: lekarze Adrian Czekaj z Wrocławia, Marek Czerski i Jacek Jastrzębski z USK w Opolu oraz Anna Strzelczyk, pielęgniarka operacyjna.

REKLAMA

KALDAM

Stała oferta

FARBY, LAKIERY
OLEJE I IMPREGNATY

remmers

boazerie elewacyjne podbitki podłogi drewniane płyty szalankowe	deski tarasowe modrzew syberyjski deski egzotyczne keruing bangkirai	drewno na sauny łatki kontrłaty tarcice stolarskie	dąb jesion buk sosna	orzech USA meranti tarcice egzotyczne	
14x121 SOSNA softline klasa A/B CENA 33,00 zł brutto/m ²	14x121 klasa A/B CENA 0 zł brutto/m ²	Drewno na sauny 12,5 x 96 Świerk skandynawski klasa A	Chemia do czyszczenia deski tarasowej oraz grunt do impregnacji deski tarasowej i nie tylko	deska tarasowa Modrzew syberyjski CENA 18,00 zł brutto/mb (125,82 m ²)	deska tarasowa Keruing WYPRZEDAŻ CENA 35,00 zł brutto/mb (244,65 m ²)
19x121 softline klasa A/B CENA 37,00 zł brutto/m ²	14x121 klasa B+ CENA 30,00 zł brutto/m ²	16,0 x 96 (OSKA) 22 x 80 Łaty saunowe (abachi) klasa A	Olej do konserwacji deski tarasowej zagraniczny 2,5 l CENA 150,00 zł brutto/iz	deska tarasowa Bangkirai CENA 42,00 zł brutto/mb (293,58 m ²)	deska tarasowa Świerk kl A CENA 15,50 zł brutto/mb (48,21 m ²)
14x121 softline klasa B CENA 27,50 zł brutto/m ²	deska podłogowa sosnowa klasa A/B CENA 79,00 zł brutto/m ²	12,0 x 96 Cedr klasa A	Żel do czyszczenia tarasu poj. 2,5 l CENA 200,00 zł brutto/iz	klejonka egzotyczna 40x60 CENA 40,00 zł brutto/mb	Ceny obowiązują z ulotką
Łaty dachowe CENA 2,40 zł brutto/mb	Tarcica iglasta impregnowana CENA 730,00 zł brutto/m ²	13,0 x 96 Jodła kanadyjska klasa A			

Oferta ważna do wyczerpania zapasów

Adres do nawigacji google
46-073 WRZOSKI
ul. Wrocławska 25

Opole/Wrzeski
ul. Wrocławska 281
aldam.pl
tel. 600 189 586

REKLAMA

IMEX PIECHOTA

I Sp. z o.o. sp. k.

DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU

WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY

ANMAG GOLD

ANMAG GOLD

30 LAT TRADYCJI

45-116 Opole ul. Portowa 7, tel. 77 47 46 060

ZMIENIŁ SIĘ CENNIK PRZEJAZDÓW AUTOBUSAMI MZK

3,40 zł za jednorazowy przejazd w taryfie normalnej i 1,70 za bilet ulgowy – od nowego roku zmieniły się ceny korzystania z przejazdów komunikacją miejską w Opolu. Wzrost cen zatwierdzili w czasie listopadowej sesji miejscy radni.

Bilety jednorazowe, które obowiązywały do tej pory, będą ważne do końca czerwca przyszłego roku. Po tym czasie nie będą one podlegać wymianie ani zwrotowi. Będzie można jednak wymienić je na aktualne uiszczając dopłatę. Bilety okresowe, zakupione przed 1 stycznia 2022 roku, zachowują swoją ważność przez cały okres, na jaki zostały wydane.

Za przejazd linią nocną trzeba zapłacić 4,20 zł. Bilet jednorazowy pozamiejski dzienny kosztuje natomiast 4,40 zł, uczniowie i inne osoby uprawnione do ulgi zapłacą teraz za niego 2,20 zł. Od stycznia wyższe

są też bilety okresowe – bilet 30-dniowy imienny miejski będzie kosztował 98 zł (w taryfie normalnej), a pozamiejski 130 zł.

Wyższe są też opłaty dodatkowe za przejazd bez biletu lub odpowiednich dokumentów poświadczających prawo do ulgi. W przypadku braku biletu od 2022 roku opłata ta wzrosła do 170 zł (jest to 50-krotność ceny za bilet normalny miejski) oraz do 136 zł za brak dokumentu uprawniającego do ulgi lub darmowego przejazdu.

Pomimo wzrostu cen za przejazdy, MZK Opole nadal pozostaje jednym z najtańszych przewoźników w kraju. Wśród miast wojewódzkich tańsze przejazdy są tylko w Gorzowie Wielkopolskim i Zielonej Górze (3 zł za bilet normalny). Więcej płacą mieszkańcy Kielc, Lublina (po 3,60 zł) i Łodzi (3,80 zł), a także Białegostoku, Szczecina i Katowic (4 zł). Najdrożej jest w Poznaniu i Krakowie – w tych miastach bilet jednorazowy normalny to koszt 6 zł.

W miastach o porównywalnej wielkości do Opoli jest podobnie. Od nowego roku taniej jest tylko Kędzierzynie-Koźlu, Pile i Ostrowcu Świętokrzyskim (3 zł) oraz w Elblągu, gdzie za jednorazowy przejazd trzeba będzie zapłacić 3,20 zł. W Koninie bilet będzie kosztował 3,80 zł. W Koszalinie, Częstochowie, Gnieźnie, Kaliszu oraz Inowrocławiu bilet normalny kosztuje 4 zł. Drożej jest w Gdyni-Wejherowie (4,40 zł), a także Jeleniej Górze, Bielsku-Białej i Tarnowie (po 5 zł).



Rodzaj biletu	Cena za bilet normalny	Cena za bilet ulgowy
Bilet jednorazowy miejski jednokrotnego kasowania	3,40 zł	1,70 zł
Bilet jednorazowy nocny miejski	4,20 zł	2,10 zł
Bilet dobowy miejski	10,60 zł	5,30 zł
Bilet grupowy jednorazowy miejski	44,00 zł	22,00 zł
Bilet weekendowy miejski	18,00 zł	9,00 zł
Bilet 10-dniowy na okaziciela miejski	50,00 zł	25,00 zł
Bilet 30-dniowy imienny miejski trasowany na jedną lub dwie linie	78,00 zł	39,00 zł
Bilet 30-dniowy imienny miejski	98,00 zł	49,00 zł
Bilet 30-dniowy na okaziciela miejski	154,00 zł	77,00 zł
Bilet 90-dniowy imienny miejski	284,00 zł	142,00 zł
Bilet 150-dniowy semestralny imienny miejski		182,00 zł
Bilet wakacyjny szkolny imienny miejski		66,00 zł
Bilet jednorazowy pozamiejski jednokrotnego kasowania	4,40 zł	2,20 zł
Bilet jednorazowy wewnątrzstrefowy	2,60 zł	1,30 zł
Bilet dobowy pozamiejski	15,40 zł	7,70 zł
Bilet 30-dniowy imienny pozamiejski trasowany na jedną linię	116,00 zł	58,00 zł
Bilet 30-dniowy imienny pozamiejski	130,00 zł	65,00 zł
Bilet 30-dniowy imienny wewnątrzstrefowy	72,00 zł	36,00 zł
Bilet 90-dniowy imienny pozamiejski	374,00 zł	187,00 zł
Bilet 150 dniowy semestralny imienny pozamiejski		302,00 zł
Bilet wakacyjny szkolny imienny pozamiejski		99,00 zł



Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu

„Przekraczam Rubikon. Wybór piosenek i tekstów prozą z lat 1961-2020” Bob Dylan

Filipa Łobodzińskiego spokojnie można nazwać „naczelnym ambasadorem amerykańskiego barda w Polsce”; jego tłumaczenia, zarówno w formie książkowej (zbiór pieśni „Duszny kraj”, a także eksperymentalna „Tarantula”), jak i muzycznej (zespół dylan.pl i znakomity album „Niepotrzebna pogodyńka, żeby znać kierunek wiatru”), przybliżyły Boba Dylana polskiej publiczności, jak nigdy dotąd. Dylan był nam zawsze w pewnym sensie odległy; jego twórczość osadzona była w zupełnie innych socjologiczno-politycznych realiach, niż nasze, stąd też ciężko nam było w pełni zrozumieć jego geniusz. Łobodziński jednak znalazł klucz i przybliżył nam laureata Literackiej Nagrody Nobla już po raz kolejny w niczym nieustępującym poprzedniemu tomie literackim, w którym nie zabraknie kolejnych literackich majstersztyków. Zostało to ponadto wzbogacone eksperymentalną prozą Dylana, a także przemową odczytaną podczas odbioru Nagrody Nobla. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak włączyć sobie któryś z legendarnych krążków muzyka, chwycić tę książkę i zachwycić się jego literackim geniuszem kolejny – miejmy nadzieję, że nie ostatni – raz.

„Zaraza” Przemysław Piotrowski

Przemysław Piotrowski to obecnie jedna z najjaśniejszych gwiazd na firmamencie rodzimego kryminału, zaś Igor Brudny – jeden z wywołujących większe emocje bohaterów literackich ostatnich lat. Trylogia, w której się pojawił sprzedała się w ok. stu tysiącach egzemplarzy, więc można mówić tu o niewątpliwym sukcesie. Nic więc dziwnego, że najnowszy tom z jego udziałem był bardzo mocno wyczekiwany. I „Zaraza” zdecydowanie nie rozczarowuje, bowiem to kolejna mocna i bezkompromisowa powieść. Zagadka kryminalna jest tu ponownie nie do rozwiązania na własną rękę, a zbrodnie, z którymi musi się mierzyć zielonogórska policja są bestialskie i przyprawiające o szybsze bicie serca. Nic dodać, nic ująć – komisarz Brudny powrócił i miejmy nadzieję, że to nie ostatni tom z jego udziałem, bo takich książek na polskim rynku zdecydowanie brakuje i bez Igora po prostu jest na nim „za grzecznie”.

NOWY TARYFIKATOR MANDATÓW WSZEDŁ JUŻ ŻYCIE. JAKIE KARY?

Od pierwszego stycznia obowiązują wyższe ceny mandatów. Zaostrzone zostały kary dla sprawców wykroczeń drogowych. Za przekroczenie prędkości o więcej niż 30 km/h zapłacimy co najmniej 800 złotych!

Nowelizacja ustawy podwyższa również maksymalną wysokość grzywny, jaką można nałożyć mandatem. Dotychczas kwota ta wynosiła 5 tysięcy złotych, a od 1 stycznia wzrosła aż sześciokrotnie! Tak wysoką karę będzie mógł otrzymać kierowca, który nie zastosuje się

do zakazu wyprzedzania (widelki 1 tys. – 30 tys.). Maksymalny mandat dla kierowcy, który przekroczy dopuszczalną prędkość wyniesie natomiast 2500 złotych.

Kierowca, który przekroczy prędkość o nie więcej niż 10 km/h, zapłaci cały czas tyle samo – 50 złotych. Do góry poszły stawki szybszej jazdy.

- 11-15 km/h – 100 zł
- 16-20 km/h – 200 zł
- 21-25 km/h – 300 zł
- 26-30 km/h – 400 zł
- ponad 30 km/h – 800 zł
- ponad 40 km/h – 1000 zł
- ponad 50 km/h – 1500 zł
- ponad 60 km/h – 2000 zł
- ponad 70 km/h – 2500 zł

Zgodnie z nowymi przepisami, kierujący bez uprawnień może trafić do aresztu, bądź zostanie ukarany grzywną od 1 tys. do 30 tys. złotych. Taka sama kara czeka

wszystkich, którzy będą poruszać się pojazdem niedopuszczonym do ruchu.

Do końca roku kierowca może jeszcze otrzymać maksymalnie 10 punktów karnych za dane wykroczenie. Od nowego roku liczba ta wzrośnie już do 15 punktów. Złą wiadomością dla piratów drogowych jest też fakt, że nie będą odbywać się już szkolenia, po których odbyciu liczba otrzymanych punktów się zmniejszy. Ponadto punkty będą kasowane dopiero po dwóch latach od zapłaty kary.

Nowe przepisy obowiązują od 1 stycznia 2022 roku.



DOBRO PONAD GRANICAMI – PODSUMOWANIE ZBIÓRKI



Dary o wartości ponad 6 tys. zł zebrano podczas zbiórki publicznej ogłoszonej przez Miasto Opole oraz Opolski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża. W tym zawiera się żywność z długim terminem ważności, a także artykuły higieniczne oraz środki opatrunkowe.

Wszystkie zebrane dary zostały zinwentaryzowane i zgromadzone w kartonowych pudłach, które w ciągu najbliższych dni zostaną zawiezione do Gminy Michałowo przy granicy polsko-białoruskiej, gdzie prowadzone są punkty humanitarne udzielające pomocy osobom potrzebującym. Dary trafią również do szpitali oraz ośrodków, w których przebywają migranci.

W zbiórkę w trzech miejscach w Opolu zaangażowali się między innymi wolontariusze działający przy Młodzieżowym Domu Kultury w Opolu, opolskim sztabie WOŚP oraz Centrum Dialogu Obywatelskiego.

DWIE PŁYTY NAGRAŁY ZESPOŁY DZIAŁAJĄCE PRZY POLITECHNICE OPOLSKIEJ. ICH WYDAWCĄ JEST DZIAŁ PROMOCJI KOMUNIKACJI I KULTURY TAMTEJSZEJ UCZELNI



Fot. Materiały Politechniki Opolskiej

Na pierwszej znalazły się utwory nagrane przez orkiestrę, którą dyryguje Przemysław Ślusarczyk. Płyta „15 na 15” to wybór zarejestrowanych na żywo utworów. Została ona wydana z okazji jubileuszu 15-lecia orkiestry. Posłuchać można na niej klasyków muzyki rozrywkowej zarówno polskiej jak i światowej, m.in. „Yesterday” zespołu The Beatles, „We are the World” USA for Africa czy „Zacznij od Bacha” Zbigniewa Wodeckiego.

Krażek został wydany w formie wirtualnej. Dostępny jest bezpłatnie w serwisie Soundcloud. Drugie wydawnictwo to album „Pozytywny przepływ energii II”, którego wykonawcą jest el12 Opole Politechnic Band – Generacja 2.0. Na CD znalazło się dziewięć utworów zarejestrowanych w ramach cyklu „Z orkiestrą po zamkach i pałacach” podczas czerwcowego koncertu, który odbył się w Pałacu w Więszcach.



ZMARŁA OPOLSKA DZIAŁACZKA SOCJALNA BARBARA LESZCZYŃSKA

Bardzo smutna wiadomość dotarła do nas z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Opolu. Zmarła bowiem Barbara Leszczyńska, która od wielu lat działała na rzecz mieszkańców naszego miasta, a w szczególności osób doświadczających przemocy.

Przez długi czas dowodziła Sekcji Świadczeń w opolskim MOPR-ze oraz rejonu opiekuńczego. Od 2007 roku kierowała Specjalistycznym Ośrodkiem Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie.

Z wykształcenia była pedagogiem. W latach 90-tych współtworzyła pierwszą świetlicę terapeutyczną w Opolu, zaangażowała się w powstanie pierwszego Punktu Interwencji Kryzysowej, a później współdziałała przy Powstaniu Ośrodka Interwencji Kryzysowej.

Brała udział w wielu kampaniach i projektach społecznych. Działała jako edukatorka seksualna, mediatorka oraz superwizorka. Współdziałała z Uniwersyteciem Opolskim jako wykładowczyni. Przez wiele lat była przewodniczącą Zespołu Interdyscyplinarnego w Opolu.

Jak wspominają jej współpracownicy była „osoba ogromnie zaangażowana w swoją pracę na rzecz osób potrzebujących pomocy i wsparcia, w tym w szczególności ofiar przemocy w rodzinie. Niezwykle charyzmatyczna, pełna energii i pasji życia. Potrafiła motywować do działania”



NIE ŻYJE ANDRZEJ NOWAK

Dotarła do nas bardzo smutna informacja. Rodzina Andrzeja Nowaka poinformowała, że jeden z największych gitarzystów w historii polskiego rocka nie żyje.

– Ogień i woda. Emocjonalny muzyk. Grał duszą. Jest mi ciężko. Mój muzyczny przewodnik. Wyjazdy na koncert, kiedyś, tego mi będzie brakować. I wszystkiego wokół muzyki, której oddał całe życie – mówi Jacek Kasprzyk, były gitarzysta Złych Psów.

Pochodzący z Opola muzyk był inicjatorem powstania słynnego zespołu TSA – Tajnego Stowarzyszenia Abstynentów. Oficjalnie grupa powstała w 1979 roku w stolicy naszego regionu i zadebiutowała po dwóch latach singlem „Mass Media/Wpadka”.

Pierwszy album studyjny powstał w 1984 roku. Andrzej Nowak zmarł w wieku 62 lat. Podczas swojej kariery zyskał ogromną popularność. Współpracował z Tadeuszem Naleą, Martyną Jakubowicz i innymi. Współtworzył także zespół „Złe Psy”, do którego piosenek wychodziło kilku polskich bokserów w walkach o mistrzostwo świata. Jego pasją były motocykle i militaria. Prywatnie przez ponad 40 lat zajmował się hodowlą psów.

Wyrazy współczucia dla wszystkich bliskich Mistrza.

ZWIERZĘTA MARZNĄ NA MROZIE, TOŻ WCIAŻ INTERWENIUJE



Mimo, że w chłodne dni właściciele zwierząt powinni wykazywać się większym zrozumieniem dla istot, którymi się zajmują, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami wciąż ma pełne ręce roboty.

Ludzie potrafią zadbać o siebie, o swój komfort. Wiedzą jak się ogrzać, ubrać, jak ocieplić swój dom czy mieszkanie. Szkoda, że nie zawsze pamiętają o tym w przypadku zwierząt – psów, kotów czy chociażby koni. Dwa dni temu pojechaliśmy do jednej z podopolskich wsi w sprawie psa, który dosłownie przymarzał do podłoża... Koszmar zgotowali mu nowi właściciele, którzy „odziedziczyli” go po innym członku rodziny – mówi Aleksandra Czechowska z opolskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Ujemne temperatury bywają zabójcze nawet dla pozornie przystosowanych do nich zwierząt. – Niejednokrotnie słyszeliśmy od właścicieli psów z grubą sierścią, że „przecież ma grube futro, poradzi sobie”, albo że „to wypasiony pies, nic mu nie będzie”. Złość się w nas zbiera, gdy

ktoś tak mówi! Bo przemarznięte i przemoczone futro czy sierść na nic się zda, podobnie jak skromny zapas tłuszczu. By mógł on być utrzymywany na odpowiednim poziomie, niezbędna jest dobrze zbilansowana, bogata energetycznie karma – dopowiada Czechowska.

Wolontariusze TOZ-u przypominają też jak należy zadbać o budę dla przydomowego psa. – Przede wszystkim nie wyścielajmy jej kocami, szmatami czy pościelą! To bardzo duży błąd przyczyniający się do wyziębiania zwierząt, bo przecież materiały nasiąkają wodą i robi się duży problem. W zamian polecamy czystą słomę, która wchłonie wilgoć. Zadbajmy też o ocieplenie budy, na przykład styropianem – słyszymy.

Bez schronienia nie mogą też pozostać inne zwierzęta. – Bywa, że interweniujemy w sprawie koni, które nie mają się gdzie podziać i są wystawione na stałe działanie warunków atmosferycznych. To karygodne!

Jak jednak podkreśla Aleksandra Czechowska, coraz więcej osób pochyla się nad losem naszych braci mniejszych. – Sąsiedzi zwracają uwagę okolicznym mieszkańcom, gdy widzą, że ich zwierzę cierpi. Nie boją się wzywać policji, alarmować TOZ-u czy innych prozwierzęcych organizacji. I bardzo dobrze, bo tylko taką postawą możemy naprawdę zmienić los wielu zwierząt. Warto więc rozejrzeć się dookoła, gdy za oknem mróz i plucha – podsumowuje nasza rozmówczyni.

ZA NAMI 2021 ROK I TEN CZAS POSTANOWILIŚMY PODSUMOWAĆ TAKŻE NA SPORTOWO



Wybraliśmy najważniejsze wydarzenia ostatnich 12 miesięcy. Oczywiście przez pryzmat przedstawicieli naszych klubów i sportowców.

Bezkonkurencyjnie w tym zestawieniu na pierwszy plan wysuwa się wyczyn Dawida Tomali, który zdobył złoto igrzysk olimpijskich. Przed nim, spośród sportowców reprezentujących klub z Opola, dokonał tego tylko piłkarz Odry Zbigniew Gut w 1972 roku! Chodźarz AZS-u Politechnika Opolska triumfował 6 sierpnia na dystansie 50 km i sprawił tym samym nie lada niespodziankę. Tym bardziej, że pierwszy start na 50 km zaliczył wtedy gdy uzyskał minimum uprawniające go do występu w tychże zmaganiach. Nasz zawodnik ostatecznie zwyciężył z czasem 3.50,08, a drugiego na mecie Jonathana Hilberta z Niemiec wyprzedził o blisko 36 sekund, a trzeciego Evana Dunfee z Kanady o 51 sekund.

Jak najbardziej godny odnotowania w tym miejscu jest także występ kajakarzy AZS-u Politechniki Opolskiej podczas mistrzostw świata w Kopenhadze. Przedstawiciele naszego

klubu bowiem walnie przyczynili się wówczas do zdobycia przez Polskę dwóch medali. Podczas zmagania w stolicy Danii opolan w gronie białoczerwonych reprezentowali Michał Łubniewski, Arsen Śliwiński i Aleksandra Jacewicz. Najlepiej zaprezentował się ten pierwszy, który dwukrotnie stał na podium. Najpierw ze swoim kolegą klubowym oraz Aleksandrem Kitewskim i Normanem Zezulą wywalczyli srebro w „czwórce” na 500m. Później z kolei wspólnie z Dorotą Borowską byli drugimi w mikście C2 na 200m. Jackiewicz natomiast w rywalizacji pań w konkurencji C4 była tuż za podium, a z Sylwią Szczerbińską zajęły piątą lokatę na 500m.

Bardzo pozytywnie zaskoczyły także nasze drużyny w grach zespołowych. Jak choćby siatkarki Uni Opole, które najpierw pewnie i zasłużenie wywalczyły historyczny awans do elity dystansując wszystkie rywalki. Z kolei w debiutanckim sezonie na najwyższym szczeblu jak do tej pory spisują się nadspodziewanie dobrze. Do tej pory bowiem wygrały sześć z 13 meczów i są znacznie bliżej gry w play off aniżeli walki o utrzymanie.

W ostatnim roku ogromny progres zrobili także futsaliści Dremana. Najpierw bowiem, dzięki kapitalnie rundzie rewanżowej, pewnie utrzymali się w Statscore Futsal Ekstraklasie, a następnie śmiało podjęli walkę o jak najwyższe miejsce w nowym sezonie. Bez cienia przesady można napisać, że swoją postawą zaskakują nawet największych optymistów, wszak prezentują się rewelacyjnie. Na półmetku zajmują bowiem czwarte miejsce w tabeli, a do wicelidera z Piasta Gliwice tracą tylko dwa punkty. Z kolei od piątej w zestawieniu ekipy z Torunia

mają już siedem „oczek” więcej. Także pozycja do gry o medale jak najbardziej odpowiednia.

Trudno nie zauważyć także stałych postępów koszykarzy Weegree AZS Politechnika. Opolanie po dobrym sezonie zasadniczym poprzedniego sezonu i kapitalnym finiszu tej części zmagania przystąpili do play off z siódmej lokaty. Tam z kolei w ćwierćfinale napędzili stracha faworyzowanej drużynie Górnik Wałbrzych, a następnie zostali sklasyfikowani na siódmym miejscu, czyli W tym sezonie się nie zatrzymują i mimo rewolucji kadrowej oraz częstej zmiany trenerów idzie im jeszcze lepiej i tuż przed półmetkiem są na piątej lokacie drugiego szczebla.

Miejsce w tym zestawieniu należy się także przedstawicielom piłki nożnej i to z kilku powodów. Nie tylko dlatego, że sami piłkarze Odry zajęli na koniec sezonu 2020/21 najwyższe miejsce od 20 lat, wszak niebiesko-czerwoni finiszowali na ósmej lokacie zaplecza elity. Warto odnotować także sukcesy futbolu na innym polu, jak podpisanie umowy na budowę nowoczesnego stadionu czy wejście dwóch działaczy z Opola (prezes Odry Tomasz Lisiński i prezes OZPN-u Tomasz Garbowski) do ścisłego zarządku Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Nie wszystko też jednak się udało. Najboleśniej jest tu brak awansu Kolejarza Opole do 1 ligi. Tym bardziej, że nasi żuźłowcy tak kapitalnie spisywali się w rundzie zasadniczej. Niestety, zupełnie nie wyszedł im pierwszy mecz finału play off, przez co w rewanżu – przy pełnych trybunach stadionu przy ul. Wschodniej – mimo zwycięstwa nie zdołali zupełnie odrobić strat...

KOLEJARZ OPOLE CORAZ BLIŻEJ ZAMKNIĘCIA SKŁADU NA NOWY SEZON



Szukamy jeszcze dwóch młodzieżowców, bo w najbliższym sezonie 2 ligi znowu taką rolę będą mogli pełnić tylko zawodnicy do lat 21 – tłumaczy prezes opolan Zygmunt Dziemba, ale też od razu zaznacza, że reszta miejsc jest już obsadzona. – Jesteśmy zadowoleni z kadry, którą udało się nam zbudować. Podczas doboru zawodników patrzyliśmy też na to czy będą w stanie stworzyć dobrą atmosferę w drużynie, bo to też jest ważne, i wierzymy, że to się nam udało.

Tak czy inaczej na razie w Opolu zakontraktowano 11 żuźłowców z czego piątka z nich to seniorzy. Mianowicie trio znane z poprzedniego sezonu: Oskar Polis, Jacob Thorssell i Andriej Kudriasow oraz dwie „nowe twarze” Pontus Aspgren i Adrian Cyfer.

Szwed ostatnio bronił barw ROW-u Rybnik na zapleczu elity i szczególnie dobry miał finisz zmagania gdy wziął udział w czterech meczach i uzyskał przyzwoitą średnią 1,75 punktu na bieg. Jeśli chodzi o wcześniejsze sezony w naszym kraju to jeździł także dla takich klu-

Trwa domykanie składu kadry Kolejarza Opole na sezon 2022. Klub wciąż nie ustaje bowiem w poszukiwaniu żuźłowców, którzy mogliby pełnić funkcję „gościa”. Niemniej trzon drużyny już jest od dłuższego czasu.

bów jak Motor Lublin, Wanda Kraków, Polonia Piła oraz Lokomotiv Daugavpils.

Drugi z nowo pozyskanych poprzedni sezon zaczął w Ostrowie Wielkopolskim, ale w jego trakcie udał się na wypożyczenie do Rzeszowa. Wcześniej wychowanek Stali Gorzów Wielkopolski zdobył z macierzystym klubem dwa mistrzostwa Polski (2014 i 2016), a później jeździł także w barwach Polonii Piła, Wybrzeża Gdańsk i TŻ Ostrovii.

Kolejarz w przyszłym sezonie będzie dysponował sześcioma juniorami, z czego połowa to zawodnicy spoza naszego kraju. Są to Duńczyk Esben Hjerrild, Czech Jan Macek i Szwed Theo Johansson. Jeśli chodzi o polskich zawodników z tej grupy wiekowej to jednym z ich jest wychowanek Kolejarza Oskar Stępień, który ma dopiero 16 lat i w tym roku zdał licencję. Dwaj pozostali to „goście” z Ostrowa Wielkopolskiego: Jakub Krawczyk i Jakub Poczta.

– Według mnie skład wydaje się mocniejszy niż w zeszłym sezonie, ale widać, że ekipy z Poznania i Rzeszowa też będą silne, zatem znowu czeka nas ciężka przeprawa i wyrównane widowiska. Tym bardziej, że znowu tylko triumfator awansuje na zaplecze elity – nie kryje Dziemba.

Warto odnotować, iż na trzecim szczeblu ostatecznie wystartuje – tak jak poprzednio – siedem zespołów. Poza naszym i dwiema wspomnianymi przez prezesa drużynami będą to także: Kolejarz Rawicz, Unia Tarnów i Lokomotiv Daugavpils oraz Polonia Piła, która powraca do walki ligowej. Natomiast niemieckim team Wolfe Wittostock nie otrzymał licencji. Zmagania zainaugurowane zostaną na początku kwietnia 2022 roku.

– Na mniej więcej połowę lutego planujemy spotkanie integracyjne, a potem zacznie się obóz przygotowawczy, który potrwa tydzień. Szczegóły ustalamy – wyjaśnia Dziemba dodając, iż od piątku 17 grudnia można już kupować karnety na przyszły sezon.

Do rozgrywek w nowym sezonie drużyna przystąpi z nowym trenerem, Piotra Mikołajczaka zastąpi doskonale znany w naszym mieście Marcin Sekula. Wychowanek opolskiego klubu w jego barwach jeździł przez dziesięć sezonów. Najpierw w latach 2002-2009, a następnie 2012-2013. W międzyczasie z kolei (2010-2011) przywdziewał trykot innego Kolejarza, bo tego z Rawicza. Ostatnio pracował w Wolfe Wittostock, gdzie nawet łączył funkcję zawodnika i trenera. Co ciekawe obecnie jest także członkiem polskiej reprezentacji w żużlu na długim torze.

PIŁKARZE ODRY OPOLE POWRÓCILI DO TRENINGÓW PRZED DRUGĄ CZĘŚCIĄ SEZONU.

W styczniu i w lutym czeka ich przynajmniej sześć sparingów, a w międzyczasie także wspólny obóz. Tak czy inaczej skorzystaliśmy z okazji i porozmawialiśmy z ich trenerem co za nimi i co przed nimi.

Przypomnijmy, iż podopieczni Piotra Plewni pierwszą część zmagania zakończyli na 10 miejscu z 29 punktami na koncie i przy bilansie bramkowym 28-28 po 20 rozegranych meczach. Z drugiej strony warto zauważyć, że do Podbeskidzia Bielsko-Biała czyli ekipy zajmujące czwartą pozycję tracą tylko trzy „oczka”. Natomiast mają ich aż o 13 więcej od znajdującego się tuż „pod kreską” Stomilu Olsztyn.

Tymczasem znamy już wstępny plan przygotowań do wiosennych zmagania na zapleczu elity. W styczniu i w lutym czeka ich przynajmniej sześć sparingów, a w międzyczasie także wspólny obóz.

Najpierw opolanie spotkali się na obiektach Politechniki Opolskiej, gdzie przeszli testy sprawnościowe oraz wydolnościowe. Teraz trenują w Centrum Sportu, a 22 stycznia czeka ich pierwszy sparing, kiedy to na boisku przy ul. Hallera ugoszczą Polonię Bytom.

Cztery dni później zmierzą się z Chojniczanką Chojnice, a po następnych trzech dniach z Arką Gdynia. Miejsce tych spotkań na razie nie zostało podane do wiadomości bo w tych dniach niebiesko-czerwoni przebywać będą na obozie, którego szczegóły i dokładne miejsce jest jeszcze ustalane.

Następnie 4 lutego opolanie zagrają we Wrocławiu ze Śląskiem, a 12 dnia tego miesiąca podejmą Skrę Częstochowa (boisko przy ul. Hallera). Tydzień później z kolei udadzą się do Katowic na starcie z miejscowym GKS-em.

Przypomnijmy, iż pierwszy mecz rundy wiosennej zaplanowano na weekend 26-27 lutego. Wtedy to Odra zagra w Sosnowcu z Zagłębiem.

Co zatem was czeka w najbliższym czasie?

Piotr Plewnia, trener Odry Opole: – Czekam nas siedem, osiem tygodni przygotowań i będziemy chcieli wykorzystać ten czas jak najlepiej. Do tego potrzebny będzie rozsądek i mądrość w robieniu tego co robimy chcemy, a chcemy przede wszystkim poprawić grę w defensywie. A jeżeli uda się nam podtrzymać to nad czym mocno pracowaliśmy w pierwszej rundzie czyli do kreowania sytuacji, to powinno być coraz lepiej. W ostatnim meczu spróbowaliśmy też nowego ustawienia i kto wie, może bardziej w to pójdziemy...

Pańscy podopieczni mają czego się czego bać w styczniu i w lutym?

Piotr Plewnia: – Na chodź tylko o ciężką pracę sensu stricto, bo myślę, że na poziomie profesjonalnej piłki to wszyscy pracują bardzo dużo. Chodzi o to żebyśmy mądrze potrafili



skorzystać z potencjału którym dysponujemy. W tym już moja rola, żeby „rozczuć” kogo mamy w drużynie, co poszczególni chłopcy są w stanie jej dać, a czego nie. Bo to też nie jest tak, że nagle w Opolu „zrobi się nam” odpowiednik np. FC Barcelony i będziemy próbować wymieniać tysiące podań, bo do takiej gry też trzeba mieć predyspozycje. Dobre rozczucie tego czym dysponujemy, a następnie adekwatnie dobrane do tego formy treningów pozwoli nam podnieść kwalifikacje i umiejętności. Wszyscy patrzmy w przód z optymizmem, niemniej – tak jak mówię – na to trzeba będzie zapracować i poczekać na efekty tego.

Jakby pan podsumował to co za nami w tym sezonie? To był dobry czas, zły czas czy coś pomiędzy?

Piotr Plewnia: – To był bardzo „mieszany” czas. Trochę dobry, ale też i trochę niedobry. Była duża sinusoida, bo zaczęliśmy od wysokiej porażki u siebie. Potem kilka meczów w których na przemian byli zwycięstwami i porażkami. Środek jesieni był z kolei całkiem niezły i wyładowaliśmy w górnej części tabeli. Końcówka znowu z wahaniami. W związku z powyższym mam mieszane uczucia, bo wciąż uważam, że stać nas na więcej. Choć też na pewno daleki jestem od tego, żeby powiedzieć, że jestem niezadowolony z postawy chłopaków... co to, to nie. W kilku spotkaniach przyjemnie się nas oglądało, niemniej to moja subiektywna ocena. Tak że po bardzo krótkiej analizie całej rundy to chyba nie ma na co narzekać. Jesteśmy blisko górnej części tabeli. Nie zapominamy jednak co się dzieje za nami, bo na ten moment posiadana zdobycz punktowa nie gwarantuje tego żeby już teraz mówić o pewnym utrzymaniu się na zapleczu elity. Oczywiście mierzymy wyżej, ale pozostanie na drugim szczeblu to jest główny cel na ten sezon, a co będzie dalej to już zobaczymy.

Z czego Piotr Plewnia jest szczególnie zadowolony, a co można było zrobić lepiej?

Piotr Plewnia: – Na minus na pewno tzw. „mental” w kontekście pojedynków wyjazdowych. Tak naprawdę dopiero teraz w Nowym Sączu udało się nam „wrócić do gry” wtedy

gdy przegrywaliśmy i wygrać takie spotkanie, a większość takich przypadków kończyło się naszą porażką. Kolejna rzecz to ilość straconych bramek. Aczkolwiek powiem szczerze, iż w tej rundzie charakter naszej pracy był bardzo ofensywny i ma to przełożenie na ilość zdobytych przez nas goli... ale tak jak dało się to zauważyć, odbyło się to kosztem defensywy. Jeśli mierzy się w jakieś wyższe cele, albo marzy o rozwijaniu drużyny, to nie można tracić tylu bramek, bo miejsce w tabeli jest adekwatne do tego co się wydarzyło. Czekam nas zatem sporo pracy w tym elemencie. Na plus z kolei ta wspomniana ofensywa i charakter grania. Jesteśmy bardziej świadomi tego co mamy robić na boisku. Mogę powiedzieć z perspektywy trenera i osoby, która tym wszystkim zawiaduje, że to idzie cały czas do przodu. Potwierdzi to choćby kilka zdobytych przez nas bramek, które były naprawdę ładne i wypracowane od początku do końca.

Na pewno też waszą siłą był stadion przy ul. Oleskiej. U siebie lepiej punktowali tylko dwaj faworyci do awansu: Widzew Łódź i Miedź Legnica...

Piotr Plewnia: – Czuć, że w Opolu drużynom przeciwnym gra się trudno. Na pewno byłoby dobrze gdybyśmy to utrzymali. Niemniej na to też trzeba będzie cały czas pracować. Chciałbym jednak zauważyć, że na finiszu jesieni poza swoim boiskiem też już graliśmy coraz lepiej. W Legnicy choćby była szansa przynajmniej na remis, bo pokazaliśmy dobry futbol, ale nie było szczęścia, cóż taka jest piłka. Spotkanie z Podbeskidziem Bielsko-Biała już było gorsze jakościowo, ale udało się zdobyć punkt. No i omawiane już starcie w Nowym Sączu. Z drugiej strony były też i takie spotkania jak to w Niepołomicach, gdzie z perspektywy tabeli byliśmy faworytami, a przegraliśmy z kretesem.

Tak czy inaczej ugruntowaliście sobie pozycję ekipy z górnej połowy tabeli. Gdyby mierzyć według roku kalendarzowego to na zapleczu elity więcej punktów AD 2021 od was zdobyło tylko siedem zespołów. W którą stronę idziecie?

Piotr Plewnia: – Jedną z idei sportu też jest przecież wygrywanie, a żeby być najlepszym trzeba pokonywać te przeszkody, które przed nami. Najprościej rzecz ujmując trzeba być lepszym od każdego najbliższego przeciwnika. Nad tym też będziemy pracować, żeby wykorzystać maksymalnie czas, który jest przed nami po odpoczynku na przełomie roku. Czekam nas ciężka praca. Tak żeby być gotowym na wyzwania, które czekają od końca lutego. Chcemy zdobyć maksimum co się da. Oczywiście nie tylko w piłce, ale w każdym sporcie, jest to bardzo trudne, ale na pewno będziemy do tego dążyli. Nie chciałbym niczego obiecywać, ale choćby w tej rundzie pokazaliśmy, że z kilkoma mocnymi rywalami graliśmy jak równy z równym. Uważam więc, że jesteśmy w stanie osiągnąć dużo, ale jak dużo to już nie jestem w stanie doprecyzować, ponieważ nie lubię przepowiadać przyszłości i nigdy tego nie robię. Niemniej ciężką pracą i konsekwencją w działaniu jesteśmy w stanie krok po kroku robić progres.

Spadek wam raczej nie grozi, za to do czwartego miejsca tracicie tylko trzy punkty... Na co zatem się nastawiacie w kontekście wiosny 2022?

Piotr Plewnia: – Co do tej pierwszej kwestii to przypomnę tylko, że w przedostatnim sezonie Olimpia Grudziądz spadła z 1 ligi pomimo tego, że przed zimą, po 20 kolejkach, miała 31 punktów na koncie. Czyli miała o dwa „oczka” więcej niż my w tym samym momencie, więc niczego nie będę podważał, ani też mówił jak to będzie. Szykujemy się na dobrą pracę, tak żeby w tych 14 meczach, które nam zostały, ugrać jak najwięcej. Chcemy zmierzyć się z tym, że mamy tak mało straty do miejsca barażowego. Bo dlaczego by spróbować? Niemniej twardo stąpać po ziemi i wiem, że przed nami nie było jacy rywale tylko zespoły dobrze przygotowane do sezonu o dużym potencjale organizacyjnym, finansowym i ze sporymi możliwościami. Tak czy inaczej będziemy chcieli sprawić miłą niespodziankę. Czy się to uda, to nie wiadomo, ale w drugiej rundzie zawsze są jacyś „rycerze wiosny” i mam nadzieję, że to nam uda się zyskać to miano.